

Nr. akt.....

39

47

54

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

.....Limanowa....., dnia 26.IV. 1942 r.

Kuchta Teodor st.sierż.
(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Oficer Śledczy Pow. Urzędu

Bezpieczeństwa Publicznego w L m a n o w e j

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię K R O L Franciszek

Imiona rodziców Andrzej Katarzyna zd. Majkrzak

Data i miejsce urodzenia 24.X.1911r. w grom.Rostokagm. Łukowica pow.Limanowa

Miejsce zamieszkania Rostoka Nr.125. gm.Łukowica pow.Limanowa.

Narodowość polska. Obywatelstwo polskie.

Wyznanie rzym-kat. Zajęcie rolnik.

Zawód rolnik. Wykształcenie 6-sc klas gimnazjum

Przynależność do R.K.U. Nowy Sącz. Stopień wojskowy kapr.

Stosunek do służby wojskowej w rezerwie.

Stan rodzinny żonaty, bezdzietny.

Stan majątkowy ornej ziemi 2.ha i 8-em arow / ogólnie 7.ha 14-cie arow

Odznaczenia i ordery ~~nig~~ odznaka grunwaldzka z okresu okupacji.

Karalność ze słow rzakomo nie karany.

Przynelznosc partyjna: bez partyjny.

Ryż.Przyznaje się, iż do organizacji podziemnej pod nazwą "Odwet" zosta-
łem wciągnięty w miesiącu lipcu lub sierpniu 1951-go roku, dokładnej
daty już nie pamiętam w następujących okolicznościach; było to w nie-
dziele udałem się do gromady Kamienica w celu odwiedzenia rodziny a to
Cyliadło Antoniego lecz w jego mieszkaniu w tym czasie niebyłem ponieważ
przy kościele w Kamienicy spotkałem się z moją krewną Adamczyk Maria
zam. w Kamienicy przysiołek Kramazówka, pracuje w Lartaku Państwowym
która oświadczyła mi że jest jeden gość który chce zenną rozmawiac,
i zaprosiła mnie do swego mieszkania gdzie ten gość czekał, po zajsciu
do jej domu poznała mnie z tym gościem, w mieszkaniu tym nawiązałem z tym
gościem rozmowe na temat ~~organizacji~~ konspiracyjnej, Adamczyk Maria
gościa tego przedstawiła mi jako majora a wczasie rozmowy niedzy nna
nim Adamczyk Maria nie była obecna, po wyjściu z mieszkania Adamczyk

Franciszek

Marii major ten zapytał mnie czy są możliwości z organizowania organizacji podziemnej, ponieważ w innych terenach już takowa istnieje że ona ma na celu organizować kadry które zostaną przygotowane na wypadek rozgrywek między-narodowych w celu ujawnienia wkładu swoje reńce z punktu widzenia militarnego, nato ja mu odpowiedziałem że trzeba się rozglądając w terenie to się zobaczy czy będą możliwości, natym zakończyliśmy naszą rozmowę na temat organizowania organizacji podziemnej, zatym umówiliśmy spotkanie w tym samym miejscu po pewnym okresie czasu co w tej chwili daty sobie nie przypominam, on pozostał w mieszkaniu Adamczyk Marii a ja udałem się do swego domu. Drugi raz rozmawiałem z tym rzekomo majorem w moim mieszkaniu gdzieś w miesiącu wrześniu 1952r. przyszedł on sam do mego mieszkania ponieważ ja nie wstawiłem się w określonym czasie do mieszkania Adamczyk Marii, w mieszkaniu moim rozmawialiśmy tylko o bydwaj na temat możliwości organizowania i werbowania ludzi do org. konspiracyjnej, ja mu powiedziałem że są takie możliwości z organizowania i że znam ludzi takich z którymi będzie mógł na ten temat pomówić, w tym czasie major ten powiedział mi że występuje pod ps "Montana" i że pochodzi ze Śląska, zarazem nadał mi ps "Skalny" pouczał mnie przy tym jak mam organizować i wskazał mi o ile mam takich ludzi abym z nimi porozmawiał na temat tej organizacji czy oni wyrażają zgodę. Odczytał mi on również w tym czasie rozkaz wydany przez naczelnego dowódcę w sprawie wykonania wyroku śmierci na członku organizacji który nie podporządkował się rozkazom. W moim mieszkaniu przebywał przez całą noc a na drugi dzień odeszedł, miał iść do Łamienicy. Za dwa tygodnie czasu ja przyszedłem do Limanowej i nawiązałem rozmowę z "Mamakiem Stanisławem" w jego mieszkaniu przy tym nie był nikt obecny tylko my obaj, ja w tym czasie zaproponowałem mu przystąpienie do organizacji podziemnej i nakreśliłem mu cel i zadania tej organizacji, naco on niewyraził zgody i żądał aby mu dać czas do namysłu i chciał się widzieć z tym "Montanną" tak ja się zmówiłem z "Montanną" listownie na adres Adamczyk Marii czy też ps "Montanna" wyznaczył mi czas w kiedy będzie ponownie w moim mieszkaniu co już dokładnie nie pamiętam, a ja następnie przyszedłem do Limanowej do Mamaka z którym umówiłem czas i miejsce spotkania to jest w moim domu z ps "Montana". Spotkanie to Mamaka z "Montanną" w moim mieszkaniu odbyło się koncem miesiąca września lub też początkiem miesiąca października 51r co już dokładnie nie pamiętam, wraz z Mamakiem Stanisławem przyszedł Joniec z Limanowej, na Mamaka Stanisława ps "Montanna" oczekiwał już w moim mieszkaniu, aka przybył gdzieś koło południa ja zapoznałem Mamaka jak Jonca z ps "Montana" i następnie przystąpili do rozmowy na temat organizowania organizacji podziemnej, w czasie rozmowy między Mamakiem Joncem a ps "Montanną" ja przez cały czas nie przybywałem a tylko dorywczo dochodziłem, w tym czasie ps "Montanna" zapoznawał ich szczegółowo z celami i zadaniami organizacji, dokładnie niewiem lecz uważam że i w tym czasie zostały im nadane przez ps "Montanne" pseudonimy, ja następnie zostałem w późniejszym czasie zapoznany z pseudonimami Mamak Stanisław ps "Zewgór" Joniec ps "Jaworz" po tej rozmowie Mamak jak i Joniec udali się do swych domów natomiast ps "Montanna" pozostawał do następnego dnia, przypominam sobie że w tym czasie ps "Jaworz" otrzymał zadanie organizowania na całym powiecie limanowski placówki organizacji podziemnej. Od tego czasu ja już mało się kontaktowałem z "Jaworzem" jak i też "Zewgórem" jak i też z ps "Montanną" a tylko oni kontaktowali się za pośrednictwem łączniczki Adamczyk Marii ps "Szarotka" mnie w późniejszym czasie naznaczył "Montana" jako inspektora kontroli nad działalnością ps "Jaworza" i "Zewgóra", kontroli dotychczas żadnych nie przeprowadzałem a tylko byłem wzywany przez ps "Jaworz" i "Zewgóra" przez dwa razy ponieważ między nimi wyszły nieporozumienia a to nimi a "Montanną" pierwszy raz byłem około 6-tych tygodni czasu temu i spotkalismy się w mieszkaniu Mamaka Stanisława była wtedy obecna łączniczka ps "Szarotka" w tym czasie wyrażali pretensje "Jaworz" i "Zewgór" do "Montanny" że za bardzo przyspiesza organizowanie placówek i że jest niesłowny że nie doczytuje słowa. W tym czasie był obecny jeden mężczyzna, lecz z kąd pochodził tego niewiem a jedynie wiem że odjeżdżał pociągiem w kierunku Tymbarku. Drugi raz byłem trzy tygodnie czasu temu wzywany przez "Jaworz" do Limanowej do Mamaka gdzie mieliśmy się spotkać wraz "Montanną" zgodni że nieporozumienia jakie

Antoni Francini

nieporozumienia jakie zaszły między "Jaworz" i "Zewgórem" a "Montanną", było to w godzinach popołudniowych przybyłem do Limanowej do mieszkania Mamaka St. ps "Zwegór" na spotkanie to przyszedł "Jaworz" natomiast sam "Montanna" nie przybył, atylko w jego zastępstwie przybył Kukawski ps "Krzywonos" kierownik Tartaku Państwowego w Kamienicy. Na tym spotkaniu nie doszło do żadnego porozumienia się a jedynie wywarła się jeszcze większa nienawiść ze strony "Jaworz" i "Zewgóra" w stosunku co do "Montanny" z uwagi nato że nie przybył na spotkanie i "Jaworz" w tym czasie w nosił rezygnację jak i też "Zewgór" następnie rozeszliśmy się bez porozumienia. Tak mi jest wiadomo to "Jaworz" na terenie powiatu limanowskiego miał coś zorganizowane ludzi w organizacji podziemnej lecz jakich i ile tego ja nie wiem ponieważ z działalności swej składał raporty. "Montannie". Ja do organizacji podziemnej zawierałem trzech ludzi do których miałem zaufanie pierwszym werbowałem G u r g u l a Józefa zam. w Stroniu gm. Łukowica w miesiącu październiku 1951r. dokładnie daty nie pamiętam, w takich okolicznościach że ja się udałem do jego zabudowania i w potocznej rozmowie z nim nawiązałem rozmowę na temat organizowania podziemnej organizacji, wskręceniu nakreśliłem mu cel i zadania organizacji, wyraził on zgodę na przynależność do organizacji podziemnej. Po jakimś czasie byłem u wymienionego w mieszkaniu wraz "Montanną" który z nim rozmawiał na temat organizowania ludzi i zlecił mu z organizować placówkę do 5-ciu ludzi nac ten wyrażał zgodę i przyrzekał że to uczyni.

Drugiego werbowałem Krocza Franciszka w tym samym tygodniu co i Gurgula, ja poszedłem do jego mieszkania zamieszkuje w Przyszowym gm. Łukowica, w tym czasie ja byłem wraz Gurgulem, prostuje że ja uprzednio już na temat wciągnięcia Krocza do organizacji podziemnej uzgadniałem z nim naco wyraził on zgodę, udzieliłem mu instruktażu o celu i zadaniach tejże organizacji, ponownie jak byłem z Gurgulem też mu nastawiałem jak ma organizować ludzi do tej organizacji.

Nadmieniam że w czasie kiedy byliśmy z "Montanną" u Gurgula to "montannie" chodziło o wyrobieńnię dokumentów aby mógł się swobodnie potuszać więc uwracał się do Gurgula aby mu to uczynił więc ten dał mu dokumenty a to Karte meldunkową i zaświadczenie Wojskowe, na zwisko Liszka Władysława dokumenty te były krewnego Gurgula który zamieszkuje u niego jest on niedorożwinięty.

Trzeciego zawierałem niejakiego Olszaka zam. w Podegrodziu z którym nie z kontaktowałem Gurgul Józef, zapoznałem go z celem i zadaniami organizacji podziemnej naco on wyraził zgodę, miał na zadaniu werbować ludzi do organizacji podziemnej. werbunku tego dokonałem w późniejszym czasie jak Krocza Franciszka. Poza tym więcej werbunków nie dokonywałem, a jedynie zadanie to ciążyło na "Jaworz".

Po zawarbowaniu Olszaka dowiedziałem się od niego że w gromadzie Podegrodzie zam. Perełka N. któryby nadawał się do werbunku do organizacji podziemnej, i przy pomocy miejscowego listonosza odszukałem zabudowanie Perełki do którego doszedłem, z kontaktowałem się z nim w jego mieszkaniu, i naswietliłem mu sprawę wstąpienia do organizacji podziemnej, on nato nie wyraził zgody a tylko oświadczył mi że się namysli i przeprowadzić wywiad co to jest za organizacja. Po upływie miesiąca czasu udałem się spowrotem do niego w celu nawiązania łączności lecz w domu go nie zastałem a tylko dziewczyna była obecna i powiedziała mi że wyjechał na zachód. Więcej z nim nie miałem żadnych styczności.

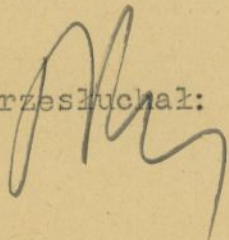
Przed świętami w elkanocnym br. otrzymałem list od "Montanny" że wyjeżdża do Warszawy i jak wróci to nawiąże spowrotem kontakt. Za pracę tą otrzymałem od "Montanny" 450 zł. przed świętami Nadmieniam że ja nie składałem żadnego przyrzeczenia i przeto nie czułem się ściśle z wiązany z nimi a to z "Montanną" i w ogóle

56 49

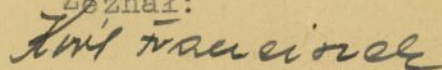
z organizacją podziemną "ODWET", gotówkę którą otrzymałem to była mi przysłana za pośrednictwem poczty, więc nie miałem możliwości nie przyjąć, przesła też przypuszczam że "Montana" chwili kiedy organizacja ta się rozpadała to przez wysłanie mi gotówki chciała mnie zatrzymać w organizacji i ściśle po-
wiązać z organizacją "ODWET".
Dlatego przystąpiłem do organizacji nielegalnej "ODWET" ponieważ uległem szantażowi i namowie przez "Montana" którego w ogóle uprzednio nie znałem.

Natym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano:

Przesłuchał:



Zeznał:



Nr akt. _____

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Kraców, dnia *30. 11* 195*8* r.
Stefan Hauwiler dow. Oficer Śledczy *Łódź, Urząd*
Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w *Kracowie*

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię *Gróbel Franciszek ps. "Skolny"*

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki *Chudziński i Katarzyna*
z ot. Chajkowska

Data i miejsce urodzenia *24. 5. 1911 w Postroce, gm. dukowice pow. dumankowski*

Miejsce zamieszkania *Postolka 125 gm. dukowice, pow. dumankowski*

Narodowość *polska* Obywatelstwo *polskie*

Pochodzenie społeczne *chłopskie*

Zajęcie *rolnik*

Zawód *rolnik* Wykształcenie *6 kl. gimnazjum*

Przynależność do R. K. U. *N. Spr.* Stopień wojskowy *Kapral.*

Stosunek do służby wojskowej *Kapral rezerwy*

Stan rodzinny *żonaty / bezolbrzyt*

Stan majątkowy *7 ha 14 arów ziemi ornej i wa kępi*

Odznaczenia i ordery *odznaka Grunwaldu*

Karałość *bez winy nie karany / bezpodstępny*

*Tyko nie; Wyposażenie kiesz i wtykiel
okolicznościach przeloczenie Holaty jenny?*

bezpociędi; obywatelnie przyszanego

pytanie wyjmian co maaty pije;

ciężka o uscisiku Holaty jenny

Gróbel Franciszek

nasze nie znam i w swoim życiu
nie spotkałem się z takim człowiekiem.
On jest mi bardzo miłym i
taki człowiek ma bardzo poważne
humanitarne powołanie i
wolał do nielubianego organizowania.

On tym protokół przesłuchania
postępowego przesłano. Protokół
opisano zgodnie z tym, co mi
znam i co po przeczytaniu stwierdził
zgodnie z tym, co wspomniany
podpisem.

Przesłano
of. st. b. u. r. i. p. Krawiec

Łęka
Krzysztof Franciszek

[Signature]

CHARACTERYSTYKA.

227

43 54

Król Franciszek syn Andrzeja i Katarzyny zd. Majchrzak ur. 24.X.1911 w Rostoku pochodzenie społeczne chłopskie przynależność społeczna chłopska obywatelstwo Polskie przynależność państwowa Polska bez Partynny poprzednio nie karany wykształcenie 4 klasy szkoły podstawowej oraz 3 klasy szkoły gimnazjalnej zawodu rolnik posiadał 12 morgów ziemi żony dzieci nie posiada, zamieszkał w Rostoku Nd 125 gmina Łukowica pow. Limanowa.

Przed 1939r uczęszczał do szkoły w gromadzie Rostoka i przebywał przy Rodziny na gospodarstwie które liczyło 24 morgi ziemi jak również przed 1939 r ukończył szkołę powszechną w grom Rostoka 4 klasy jak również od roku 1921 uczęszczał do szkoły gimnazjalnej w Nowym Sączu gdzie ukończył 3 klasy gimnazjum jak również w roku 1923 wyjechał swym Ojcem na Wołyn na gospodarstwo gdzie przebywał do roku 1928 gdzie powrócił syn Ojcem do gromady Rostoka i pracował na swej gospodarstwie które liczyło 24 morgi ziemi, w roku 1932 został powołany do Wojska Polskiego do czynnej służby gdzie przebywał w pułku lotniczym w Krakowie przebywał do roku 1934 r. gdzie powrócił jako kapral i zaraz wstąpił do Policji Granatowej w Wierosławiu tam przebywał do roku 1939 w tym czasie został zabrany na wojnę Polsko Niemiecką w/w przed 1939 r do Rządu Tymczasowego był ustosunkowany dobrze jak również należał do B.B.W.R. był dużym panem w śród ludności nie cieszył się dobrą opinią, biednych ludzi nie uważał, chciał żeby ludność wsiaka pracowała mu za kawałek chleba.

W czasie okupacji niemieckiej w roku 1940 powrócił z wojny do Rodziny gdzie pracował na swym gospodarstwie jak również się ożenił na Zachodzie u Kowalczyka który to pochodził z Pomoża jego żona wywodziła się skłackiej rodziny jak również wstąpił do Policji granatowej w grom Łukowica gdzie służył przez okres 1 roku z okupantem współpracował chodził za ludźmi żeby jechali na roboty do Niemiec jak również szedł się nad ludnością i bił na przykład w grom Jadanwola pobił Krubke matkę od dzieci która jest chora umyślowo do obecnej chwili śledztwo miał toczące przez K.P.M.O. Limanowa już po wyzwoleniu po zwolnieniu się z Policji granatowej przebywał na uczymaniu przy rodzicach jak również należał do A.K. był w kontaktach Oleksego Stanisława który się obecnie ukrywa z którym chodzili na rabunki do gospodarzy na wsi pod koniec czasu przebiegu B.H. miał pełnię zastępcę Oleksego Stanisława który był dwójką w śród ludności nie cieszył się dobrą opinią, jak również nie miał żadnego zaufania wśród ludności.

Po wyzwoleniu Polski w roku 1945 ujawnił się pracował na swej gospodarstwie która ogółem liczyła 24 morgi ziemi, jak również miał po łązania i kontakty z Oleksym Stanisławem który obecnie się ukrywa, w roku 1946 wyjechał na gospodarstwo Państwowe do miejscowości Wugrowiec pow Czanków Woj. Poznański był tam administratorem w raz swą żoną, w roku 1950 został zwolniony gdzie powrócił przyjeżdża do rodziców i pracował na swej gospodarce, do Demetriusza i Zwiasku i do Spółdzielczosci nie był dobrze ustosunkowany, miał zapatrywanie synacyjne, nie chciał ciężko pracować często się upijał chciał żeby ludność mu pracowała za darmo, jak również należał do organizacji podziemnej, często wyjeżdżał z tego terenu, ze swą żoną na libacje do miejscowości Zabrzeża pow Nowy Sącz, w śród ludności nie cieszył się dobrą opinią, do kleru był dobrze ustosunkowany, swych obowiązków w obec Państwa wykonywał się jak spedyków i innych, biedotą kontaktów nie uczynował do biedoty wiejskiej był ustosunkowany wrogo, w śród ludności nie miał dobrego zaufania.

Wzrost Hnorki K. Pawlenda